

Malowidła Tadeusza Kościuszki.

Wiadomo że Kościuszko, w chwilach wczasu, lubił zajmować się tokarstwem i snycerstwem. Wyroby jego w tym rodzaju napotkać można tak w zbiorach prywatnych, jak i publicznych, na przykład w skarbeni częstochowskiej, a kilka z nich odwzorowaliśmy już w Tygodniku ilustrowanym.

Rastawiecki, w swoim „Słowniku malarzów polskich,” przytacza również, że na tabakierce przez siebie utoczonej, a generałowi Lipskiemu podarowanej, Kościuszko umieścił małą mozaikę, własnego układu.

Mniej zaś znany jest szczegół, że generał zabawiał się także malarstwem, zdejmując akwarelę krajobrazy i widoki architektoniczne. Dwa z nich, stanowiące obecnie własność pani Maryi Rusieckiej z Trojanki, dajemy tu w wiernym przerysie.

Będąc w Ameryce, trudnił się także Kościuszko zdejmowaniem wizerunków osób bliżej sobie znanych. Między innemi wykonał popiersie Jeffersona, prezydenta Stanów zjednoczonych, z podpisem: „Thomas Jefferson, a philosopher, a patriot and a friend. Dessiné par son ami Thadée Kościuszko et gravé par M. Sokolnicki.”